

ślady swojej winy, a nawet popełnić nowe przestępstwo. Interes publiczny, względy użyteczne wymagają, aby w pewnym stopniu poświęcić tę słuszną zasadę nietykalności. Oskarżony, a nawet podejrzany, może być przeto pozbawiony wolności. I tu właśnie zaznacza się różnica w kompetencji urzędów śledczo-sądowych, a czynników śledczo-policyjnych. Przeważa zadanie, iż właściwą instytucją, która do takiej czynności powołana być może, jest sąd. W Anglii policja może zatrzymać osobę podejrzaną przez 24 godziny, sędzia zaś pokoju ma to prawo na przeciąg dni 8. Inne ustawodawstwa dają szerszą możliwość pozbawiania wolności oskarżonych, ale także, prócz wypadków istotnej nagłości, prawa dysponowania tym środkiem przyznają władzom sądowym.

Jeżeli czyn karalny należy do kategorii wykroczeń lub nawet występków, to stosowanie środka zabezpieczenia przez pozbawienie wolności jest albo wręcz niedopusz-

czalne, albo zbędne; jeśli chodzi o czyn większej wagi, to udział sędziego śledczego jest wymagany i zwalnia władzę policyjną od samodzielnego decydowania o środkach zabezpieczenia. Ograniczenie to zatem praktycznie nie jest bynajmniej tak kępujące i nie wpływa ujemnie na sprawność działalności policyjnej, jeśli umie ona wyzyskać wszystkie inne, dostępne sobie środki walki z przestępstwem.

Dokładne uświadomienie sobie różnic, zachodzących między kompetencją i czynnościami urzędów śledczo-sądowych, a śledczo-policyjnych, jakoteż styczności w obopólnym działaniu i oddziaływaniu — należy do pierwszorzędnych zagadnień nie tylko teorii, lecz i praktyki prawa karnego. Z tego względu temat ten winien być dokładnie i wszechstronnie rozważony, zanim przybierze ściśle określone kształty właściwego ustawodawstwa.

Dr. A. FRUCHTMAN.

ZADANIA POLICJI W DZIEDZINIE SANITARNEJ.

Do całego szeregu obowiązków, jakie wkłada na organy policji państwowej troska o bezpieczeństwo i dobro publiczne, należy również, z mocy art. 650, 651, 658 i nast. Ustawy policyjno-lekarskiej, obowiązek sprawowania nadzoru nad stroną sanitarną miasta, a więc nad czystością ulic, placów, domów, zakładów publicznych oraz nadzór nad czystością i dobrocią artykułów spożywczych. Gdy nadzór sanitarny nad czystością ulic, domów i t. d. nie wymaga specjalnego jakiegoś przygotowania ze strony tych organów, to przeciwnie nadzór nad dobrocią artykułów spożywczych żąda należytego wykształcenia fachowego.

Aczkolwiek dla spraw higieny miejskiej powołane są t. zw. dozory sanitarne ze stojącymi na czele ich lekarzami sanitarnymi, obejmujące całokształt spraw higieny publicznej, jednak nie umiemy to w niczem działalności i odpowiedzialności powołanych dla tychże celów organów policji. Zachodzi tu może jedynie pytanie, czy poszczególni funkcjonariusze policji państwowej, mający z obowiązku swego sprawować powyższe czynności sanitarne, stoją na wysokości swego zadania, czy posiadają potrzebne do tego wykształcenie, ze pominięciem przymioty osobiste, które zresztą we wszystkich działaniach policji przesądzą o korzyści z nich płynących dla społeczeństwa: oddania się i poświęcenia sprawie oraz uczciwości. Niestety, za wyjątkiem b. ministra, przedstawicieli np. warszawskiej policji państwowej, którzy przez współpracę swą z dozorami sanitarnymi nabyli pewną sumę wiadomości, dotyczących kontroli nad dobrocią artykułów spożywczych, pozostali ogół pracowników, jako nieuświadomiony w danym kierunku odnosi się do niej całkiem obojętnie. Należy przypuszczać, że zjawisko to jest ogólniejsze i dotyczy szerszych sfer policji państwowej w naszym kraju.

Potrzeba szerokiej kontroli nad artykułami spożywczymi wpływa stąd, że wszystkie spożywane przez nas pożywki i używki stanowią przedmiot handlu, a więc są środ-

kiem dla sprzedającego do osiągnięcia korzyści stąd płynących. Artykuły spożywcze należą do tej kategorii towarów niezbędnych, na które popyt nie ustaje. Potrzebę ich uczuwamy każdorazowo i każdorazowo też sprzedawca ciągnie zyski z tego źródła. Ze względu na to, że produkty spożywcze są niezbędne do życia i od ich jakości zależy moc odżywcza artykułów, powinni odpowiadać one tym wymaganiom, jakie względem nich stawia kupujący i dla których je nabywa, co jednak, jak tego nas uczy codzienne niemal doświadczenie, nie zawsze ma miejsce.

Przedmiotem publiczności nie jest w możliwości należyte ocenić, czy dany produkt spożywczy rzeczywiście odpowiada wymaganiom co do swego składu i wartości odżywczej, czy pod wpływem naturalnych, odbywających się w nim procesów, nie uległ or już w chwili kupna, zepsuciu lub czy sprzedawca z pobudek czysto osobistych przy pomocy środków sztucznych nie zmienił jego składu, nie zafałszował, nie podrobił, nie obniżył jego wartości odżywczej lub nie uczynił go nawet szkodliwym dla zdrowia.

Otóż tam, gdzie przeciętna zainteresowana jednostka nie jest w możności sprawdzić wartość lub szkodliwość niezbędnego dla niej artykułu spożywczego, występują, w obronie jej interesów powołane do tego organa urzędowe, jak policja, dozory sanitarne.

Zadaniem więc tych organów kontrolujących będzie nadzór nad handlem artykułami spożywczymi i nad pomieszczeniami, w których się one znajdują, a nawet nad niektórymi przedmiotami użytku domowego, w których artykuły te są przechowywane lub mają związek z ich przyrządzaniem. Organa te przestrzegają winny, by do handlu nie przedostawały się artykuły podrobione, zafałszowane, zepsute i dla zdrowia szkodliwe i zwalczać niedbale i w złych warunkach zdrowotnych przyrządzanie tych artykułów oraz niehigieniczne ich przechowywanie.

Wpływająca z zadań tych potrzeba zna-

jomości fachowej nie może być zdobywana jedynie na drodze praktycznej, dorywczo, podczas współpracy z lekarzami sanitarnymi, lecz wypływać z wiedzy nabywanej systematycznie i naukowo.

Al obok znajomości fachowej, organy policji powołane do czuwania nad dobrocią artykułów spożywczych, powinny posiadać jeszcze pewne przymioty osobiste, do których należy przede wszystkim grzeczność i taktywne zachowanie się wobec handlujących, natomiast w postanowieniach swych nieugięte.

Celem i zadaniem kontroli nie jest obarczanie groźbami kar lub biurokratyczne okazywanie swej władzy zwierzchniczej, lecz nauczanie, uświadamianie oraz poprawa ujawnionych braków, a nawet w pewnych wypadkach okazywanie pomocy tam, gdzie ujawnione braki wpływają nie ze złej woli, lecz nieświadomości, złych warunków materialnych i t. d.

Nadzór nad dobrocią artykułów spożywczych — to faktyczna walka z wyzyskiem, tak szeroko dziś uprawianym. Walka ta, prowadzona przez organa należycie wykształcone i świadome swych celów, może w wysokim stopniu wpłynąć na uświadomienie ludności i oddać poważną usługę państwu oraz społeczeństwu w zakresie ochrony zdrowia i dobra publicznego. I dlatego obowiązkiem zarządów policyjnych jest zwrócenie baczniejszej uwagi na to, by przez wprowadzenie odpowiednich kursów teoretycznych i praktycznych przygotować fachowy personel, któryby włożone na niego obowiązki mógł wypełniać sprawnie i nie oglądać się na pracę w tym kierunku dozorów sanitarnych. Im więcej zespółonych ze sobą organów urzędowych czuwać będzie nad dobrocią artykułów spożywczych, tem walka z wyzyskiem będzie łatwiejszą, tem korzyść dla ludności widoczniejszą i nie tylko pod względem zwalczania wyzysku materialnego, ale i kierunku ochrony zdrowia publicznego.

PORTRET Z PAMIĘCI.

Alfons Bertillon, szef wydziału wywiadowczego policji paryskiej, polowy, wielkie zasługi pod względem udoskonalenia środków pomocniczych, jakimi znu zony jest posługiwać się wywiadowca policyjny. Do najznakomitszych prac pod tym względem należy wszakże jego „Portret z pamięci”, w którym poucza o rysopisach.

Nie ulega żadnej kwestji, że opisy osób, czyli t. zw. rysopisy odgrywają niesłychanie ważną rolę w wywiadach policyjnych. Każdy też, ktokolwiek miał z tem do czynienia pojmując braki dzisiejszego rysopisu. Jeżeli urzędnik policyjny, na podstawie otrzymanego rysopisu wykryje poszukiwaną osobę, wyniku takiego bynajmniej nie należy przypisywać samemu rysopisowi, lecz raczej należy podziwiać instynkt wywiadowcy i jego krytycyzm, że nie dał się wprowadzić w błąd niedość, że niewystarczającymi, lecz częstokroć całkiem fałszywymi wskazówkami.

W najlepszym razie musimy się zgodzić, że nasze rysopisy do odnalezienia poszukiwanej osoby nie wiele się przyczyniają.

Urzędnik policyjny, nawet bardzo inteli-

LUDWIK HENRYK JAKOBI. ZASADY PRAWODAWSTWA I INSTYTUCJI POLICYJNYCH.

według przekładu JANA FLICHTY z r. 1815.

II.

O publicznej pieczy nad życiem i zdrowiem.

Każdy człowiek silny ma przyrodzony instynkt, wiodący go do dbałości o utrzymanie życia swego i zdrowia; iakoż każdy, ile mu sił wystarcza o dobro takowe jest dbałym. Co każdy człowiek sam dla siebie uczynić jest zdolnym, do czego prywatny go wie dzie interes, tem rząd zatrudniać się nie powinien i nie może. Ustawy sądowe dóbr tych naruszenia zakazują, i pewne na przestępców kary stanowią. Atoli bardzo wiele takich się wydarza przypadków, w których:

1. życie i zdrowie z strony różnych złych ludzi bywa zagrożonem, a na zapobieżenie czemu siła osób pojedynczych jest zbyt słaba, zaś pomoc sądowej sprawiedliwości zbyt późna. Bo sądy dopiero popełnione karzą występkę. Rząd zaś posiada moc i sposoby zapobieżenia onym i wsparcia w tym zawodzić sił prywatnych.

2. gdzie sama natura dobrom tym za-

graża, a człowiek pojedynczy do odwrócenia niebezpieczeństwa takowego zbyt jest słabym; gdzie jeden za wszystkich czynićby musiał; gdzie wręście prywatne ku tak pożytecznemu celowi połączenie się trudnościem podlega;

3. gdzie grożąca jednej osobie niebezpieczeństwo, nagłego wymaga ratunku, ten jednakże, bez nadproporcjonalnej ze strony jednej osoby ofiary, następować nie może, chociażby na przyszłość wielkiej osób liczbie korzyści zapewniał; w takich przypadkach, jeżeli nie zawsze, to bardzo często, urzeczywistnienie celu zaniechanemby zostało, gdyż nikt z ochotą dla innych ludzi nie pracuje, ani dostatecznie ku temu siły posiada; wręście niesłuszną byłoby rzeczą, aby jeden o korzyść drugiego ciągnął pożytki.

Te są przypadki, w których rząd działać i przez publicznie połączone siły skutecznie powinien, co pojedyncza osoba, mimo życzenia swoje, mocą prywatnych związków do skutku przywieść nie jest w stanie; a wszystkie przedmioty takowe do Policji krajowej należą.

Staranność Policji, we względzie życia i zdrowia obywateli, rozciągać się powinna:

1. do życia i zdrowia nie porodzonych (opieka nad brzemieniami) i nowopłodzonych dzieci, ile tego po osobach pojedynczych oczekiwać nie można;

2. do zewnętrznych powszechnych życia i zdrowia warunków;

3. do zagrażających życiu i zdrowiu wypadków, nieszczęść i niebezpieczeństw;

4. do zapobieżenia i oddalenia wszelkich ustanowień, zmniejszenie istnącego niebezpieczeństwa życia, i wytepienie chorób w zamiarze mających.

Plodzenie dzieci zmierzające ku niemu kolarzenie się małżeństw prywatną zupełnie jest rzeczą. Rząd w tym względzie na to jedynie baczyć powinien, aby prawa ludzkości nadwężaniem nie były, aby moralności nie znieważano, tudzież, aby obowiązków względem nowych świata obywateli, ile one prawnymi są obowiązkami, nie naruszano. Bo ponieważ nowopłodzone twory własnych swych spraw pilnować jeszcze nie mogą, przeto słuszną jest rzeczą, aby nad nimi całe społeczeństwo czuwało. To jest przedmiotem prawodawstwa sądowiczego.

Niektórzy proponowali, aby każdy w związku małżeńskim, wchodzić chcący, stan zdrowia swego przed Policją udowadniał.

Jacobi jaknajkategoryczniej przeciwko tego rodzaju zarządzeniu ze strony państwa protestuje. Bowiem:

Ileżby stąd niepożytecznych i przesładowczych śledztw wypadło? — Wręście iakże